Nr. 130. We Lwowie — Sobota 11 Maja 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7 parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8—Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33, w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Słońce i burza.

Wiedeń 9 maja.

Komisya kolejowa, po piętnastu posiedzeniach, uchwaliła wczoraj ustawę inwestycyjną, oraz zwrot 80 milionów koron do kas rządowych. Rządowi spadł kamień z serca.

Uchwały powzięte zostały wszystkiemi prawie głosami członków komisyi, przeciw głosom czeskim. Ten stosunek głosów według stronnictw, stwierdzamy li tylko dla tego, aby niejako *in flagranti* zdemaskować zawodowych niemieckich potwarców, którzy niedawniej jak dzień przedtem znowu i to w sposób senzacyjny donieśli o polsko feudalnej intrydze przeciw kooperacyi czesko niemieckiej. Ponieważ wczoraj Niemcy z Polakami głosowali przeciw Czechom, więc wszystkie złośliwe brednie o „intrygach“ polskich w puch się rozwiały.

Niech ten drastyczny przykład świadomego fałszowania faktów, będzie przestrogą na przyszłość, a zarazem niech posłuży jako demonstracya, *ad oculos* jak się we Wiedniu robi różnego rodzaju „intrygi“...

Nie potrzeba chyba dowodzić, że członkowie różnych stronnictw w komisyi kolejowej głosowali za przedłożeniem inwestycyjnem, nie dla pięknych oczu p. Witeka, tylko dla tego, że widocznie tak wskazywał im interes ekonomiczny, reprezentowanej przez nich ludności. Nie wątpimy, że i polscy członkowie komisyi tylko dla tego za ustawą głosowali, że po przeprowadzonych z rządem rokowaniach udało im się zapewnić pożądane dla kraju korzyści, co zresztą okaże się przy szczegółowych obradach nad tą ustawą.

Przypuszczamy też, że Koło polskie zastrzegło sobie przy tej sposobności uwzględnienie przez rząd żądań, dotyczących regulacyj rzek i budowy kanałów i od spełnienia tych życzeń stanowisko swoje w obec dotyczących przedłożeń rządowych zależnem uczyniło.

Czescy natomiast członkowie komisyi kolejowej głosowali przeciw ustawie rządowej nie z motywów politycznych — ani też, jak zapewne jutro już donosić będą pisma giełdowe, z powodu „intryg“ konserwatywnej szlachty czeskiej, lecz po prostu dla tego, iż rząd co do ich żądań ekonomicznych nie dał im wymaganych gwarancyj.

W sprawie tej, jak się dowiaduję, odbyły się obecnie znowu rokowania pomiędzy dr Koerberem a przedstawicielami klubu czeskiego. Prezydent ministrów proponuje im podobno zmianę przedłożenia o drogach wodnych w tym kierunku, żeby z sumy 250 milionów koron na drogi wodne żądanych, wyznaczono 75–80 milionów koron na regulacyę rzek spławnych, lecz we wszystkich krajach interesowanych a zatem i w Czechach, Morawii, Śląsku, Galicyi i Austryi dolnej. Resztę kosztów tych robót regulacyjnych miałyby pokryć wymienione kraje. Wobec tego, że koszta regulacyi dziś nawet w przybliżeniu nie są znane, nie wiadomo też, jak wielki z tego tytułu spadłby ciężar finansowy na odnośne kraje. Propozycya ta rządu, która zresztą i nas dotyczy, jak z powyższego przedstawienia wynika, mieści w sobie bardzo wątpliwe korzyści i na razie nie jest wcale ponętną.

Jeśli zważymy, jakie ofiary pieniężne będą miały ponosić kraje z powodu regulacyi innych rzek i budowy kolei lokalnych, a następnie je szcze tytułem „pokrycia“ olbrzymich kosztów reszty budowli inwestycyjnych, nie można się wcale dziwić odpornemu zachowaniu się Czechów, a co najmniej nie można im podsuwać jakich urojonych ubocznych motywów.

Czesi byli zawsze wyznawcami polityki trzeźwej, a w obecnych stosunkach parlamentarnych i z uwagi na to, że cała polityka wewnętrzna rozgrywa się na tle gospodarczem, wszelka czułostkowość byłaby już nie błędem, lecz wręcz zbrodnią polityczną, gdyż mogłaby sprowadzić na kraje nieszczęście i nędzę.

Rokowania pomiędzy Czechami a rządem, zapewne jeszcze czas jakiś potrwają, zwłaszcza że w związku z niemi iść muszą pertraktacye z innemi interesowanemi stronnictwami parlamentarnemi.

Efekt polityczny uchwał komisyi kolejowej jest na razie ten, że w położeniu parlamentarnem jednako one rozdzieliły „słońce i burzę“.

Zapewniły bowiem z jednej strony spokojny przebieg obrad nad ustawą wódczaną w izbie, z drugiej zaś strony zmusiło Czechów do zajęcie „pozycyi bojowej“ w obec rządu.

Przypomnieć przytem należy, że rząd domaga się od Izby uchwalenia aż sześcio miesięcznego prowizoryum budżetowego, które jak najspieszniej musi być załatwione.

Słyszałeś?... Czytałeś?...

Godny uwagi fejleton zamieszcza *Gazeta lwowska*, z którego główne ustępy uważamy za obowiązek publicystyczny przytoczyć. Czytamy tam:

Pamiętam Lwów z przed laty kilkudziesięciu. Było to podówczas miasto ciche, pod względem towarzyskim niezbyt rozwinięte, posiadające wszakże grono ludzi pracujących skrzętnie, bardzo ruchliwych i czynnych, garstkę literatów i uczonych. Ogół patrzał na nich zdaleka, może bez zapału, ale z pewnem poszanowaniem. Jeżeli nie przejmował się ich pracą, to im w niej nie przeszkadzał — nie podsuwał tej pracy tendencyi złych i nie pamiętam z tych czasów wypadku, w którymby chciano zohydzić człowieka w opinii dlatego jedynie, że rosnąć chciał, lub że wyrósł. Nie wszystko zapewne i wówczas było doskonałe, nie próżnowały i wtedy języki złe, walczono z sobą nie zawsze dobrą, nie zawsze szlachetną bronią, może i szarpano się wzajemnie, ale te męty osiadały w dole, nie wydostając się zbyt jaskrawo na widok publiczny. Czasem, bardzo rzadko, szeptano sobie: słyszałeś?.. I opowiadano sobie na ucho, że ten lub ów zawiódł nadzieje, okazał się nieodpowiednim na swem stanowisku lub nawet zaufanie zawiódł występnie. A wówczas dojrzeć było można na twarzach mówiących wyraz przygnębienia i smutku; można było dosłyszeć pytanie: co czynić? jak ratować wraz z upadłym człowiekiem dotkniętą zasadę moralną? Nie zawsze zapewne można było uratować człowieka, ale zdołano niemal zawsze ustrzedz ogólną atmosferę od zakażenia, nie lubowano się w dymie występku, nie rozdmuchiwano go dalej, nie drażniono instynktów złej ciekawości opowieścią jaskrawych szczegółów.

Każdy zły czyn rodził smutek, rodzaj wstydu, że się coś podobnego w społeczeństwie naszem przydarzyć mogło.

Tak było przed laty. A dziś? Przeszła wielka burza nad miastem. W ród błyskawic i gromów ukazały się nam głębie sumień zepsutych, serc skalanych; woń zgnilizny rozlała się szeroko. Co chwil rozbrzmiewało pytanie: słyszałeś? I szły opowieści czynów złych, już nie szeptano cicho, dyskretnie, już nie powtarzan z bolem lub wstydem, ale mówione głośno, wszem w obec, nierzadko z cynicznem zabarwieniem lub zadowoleniem mściwem. I wytworzyła się cała kategorya ludzi, polujących na to, na co w polskim języku nazwy dotąd niema, na „senzacyę“. Znaleźli się tacy, którzy chcieli być najlepiej informowani, znać najdokładniej szczegóły, znaleźli się reporterzy i interviewerowie — znowu dwa „powołania“ o nazwach nie polskich. A ogół słuchał z coraz wiekszem zaciekawieniem, z coraz większą gorączką. Ogarnęło go to samo uczucie, jak owego bankiera ze „Złotego Cielca“, że należy wszystko przed wszystkimi zamknąć, nikomu nie ufać, każdego podejrzywać, bo wszyscy — złodzieje!

Ale oto burza przeszła. Winni stanęli przed sądem Bożym lub ludzkim, — cisza wszakże nie nastała. Obok pytania: słyszałeś? rozbrzmiewa teraz drugie: czytałeś? obok opowieści ustnych, pojawiły się „poczytne“ relacye drukowane, obok rzeczywistych winowajców pociągnięto teraz niewinnych. Zaczęła się istna orgia plotek, oszczerstw potwarzy. Podrażniona zła ciekawość ogółu domaga się ciągle „senzacyi“, popyt za nią wciąż rośnie, a w miarę tego podaż musi być bądź co bądź obfitą. W braku prawdziwych, poczynają obiegać potworne, skandaliczne a z umysłu fałszywe wieści, rozszerzane ustnie i na piśmie, słowem i drukiem. Powstaje i rozwija się na bruku lwowskim literatura skandaliczna, — spekulacya na skandal.

Pojawiała się w rozmaitych czasach taka literatura i taka spekulacya, ale była ona dawniej nieco innego rodzaju. Spekulowano zazwyczaj w ten sposób, iż zamilczenie o jakiejś wieści, ubliżającej czci pewnej osoby, ofiarowane bywało mniej lub więcej zręcznie do kupienia tej osobie. Ona wówczas płaciła, udawała się pod opiekę kodeksu karnego lub puszczała płazem. Zawsze ta jedna osoba płaciła spokojem, czcią swoją lub pieniędzmi. Teraz nieco inaczej. Za skandal, który stał się bardzo pokupny, moralnie płaci oczywiście zawsze spotwarzony, lecz on już nawet okupić się nie może, bo pieniądze na skandaliczną literaturę, daje czytający ogół, nie zwracając na to uwagi, że w ten sposób staje się współwinnym zbrodni że utrzymuje i rozszerza tę zgniliznę dalej. Jaki jest pod tym względem stan rzeczy, jak dalece postąpił Lwów w tym „kulturnym“ kierunku, to przedstawią najplastyczniej dwa w tym względzie decydujące a najzupełniej autentyczne głosy: spekulanta-potwarcy i zwykłego czytelnika, który wszakże ma już spalone podniebienie jadem skandalicznych plotek.

Pewien wydawca-spekulant, gdy udawano się do niego, aby nie rozgłaszał wieści potwarczej, fałszywej, odparł z całym spokojem:

— Wiem, że wiadomość fałszywa, mimo to jednak ogłoszę ją, bo to ludzie czytają... Gdyby mi kto przysłał artykuł, barwnie napisany a dowodzący, że ja... ja... (tu zacny wydawca udeprzył się w piersi), że ja jestem złodziejem, zbrodniarzem, umieściłbym to, bo to zwiększa — poczytność pisma...

Z drugiej strony czytelnik ze spalonem podniebieniem nie rafinowany bynajmniej, lecz taki sobie najzwyklejszy przedstawiciel wielkiego ogółu. Bierze do ręki pismo, znane z „senzacyjnych rewelacyi“, odrzuca je z niechęcią i powiada:

— Et, nie ma nic! Od pewnego czasu coraz gorzej to pismo redagowane, nic o nikim nie podaje! Nie ma co czytać...

W ten sposób czytający ogół staje po stronie potwarców, w ten sposób ohydną spekulacyę wspiera, dopomaga mordercy czci ludzkiej... Czytałeś? czytałeś? rozbrzmiewa dokoła. I czytają wszyscy: w salonie, w kuchni, w przedpokoju, w izbie odźwiernego, w sieniach kamienic, na ulicy, w kawiarniach, w restauracyach, w powozie i na kozłach, w wagonie i na stacyach kolejowych. Wszędzie widzisz mocno zainteresowane, rozognione twarze, pałające gorączką ciekawości oczy, nie rzadko uśmiech zadowolenia lub sarkastyczny.. Czytałeś? ot, tu patrz!

I nie protestuje nikt i zdaje się nikt nie spostrzega, że w ogóle cześć ludzka straciła na wartości, że stała się poprostu igraszką w rękach potwarców, że jest na łasce i niełasce pierwszego lepszego reportera lub interviewera, polującego na „sensacyę“. Wdzieranie się w tajniki życia prywatnego, w sprawy ściśle familijne, przestało oburzać, bo to takie ciekawe! Czytałeś! czytałeś! rozbrzmiewa dokoła. Kto jeszcze nie czytał, doprawdy wstydzi się swego zacofania i na pewno przeczyta! A wieść potworna, skandaliczne kłamstwo, wciąż rośnie, coraz dalej sięga, coraz głębiej zatruwa sumienia, coraz bardziej zamyka serca i oczy na męczarnie dotkniętej potwarzą ofiary. Któż o jej katuszach pomyśli, kto zastanowi się nad tem, że wieść podobna, nieraz zupełnie fałszywa lub na błahych oparta pozorach, może zachwiać stanowiskiem, zatruć życie, zburzyć wymarzone plany, rozluźnić węzły rodzinne,—że ona jak żmija wpija się w ciało, wysysa krew, jak zmora gnębi mózg i spokój odbiera na długo, jeśli nie na zawsze? Kto o tem myśli? A jeśli pomyśli, to wnet odpowie sobie, uspokajając sumienie: Napadnięty niech się broni!... Czemuż nie „reaguje?“ Widocznie nie może.

I rzeczywiście często nie może. Nie dlatego, aby był winnym, lecz że spryt potwarców tę obronę często uniemożebnia, albo ułudna czyni „Calomniez! in en restera toujours quelque chose!“ Ślad zawsze zostanie i zostanie do gry dalszej czcią ludzką, spolniczka wierna potwarzy: podniecona, rozszalała ciekawość, żądza skandalu! „Słyszałeś?... czytałeś?“

Spekulacya czcią ludzką umie pomijać krótką wzmianką pewne ubolewania godne fakta upadku moralnego, — gdzież bowiem i w jakim stanie ich niema! — jeżeli upadły jest postacią bez znaczenia. Fakt taki dostateczną „senzacyą“ być nie może. Spekulacya upatruje sobie teraz inną ofiarę. Aby była „senzacya“ i aby się opłaciła, potrzeba postawić pod pręgierz człowieka, zajmującego wysokie stanowisko, znanego powszechnie, znanego z cichego, bardzo skromnego i bardzo cnotliwego życia. Takiego zohydzić, to tryumf! — I zaczyna się walka, zrazu podjazdowa, nieśmiała: tam wierszyk dowcipny, ówdzie lekkie insynuacye, jakieś interviewy reporterskie, to znów niedyskretne pytanie lub aluzya rzucona. I grunt już przygotowany; ciekawość tłumu, podejrzliwa i nieufna, tem bardziej jest zaostrzona, im wyżej stoi osoba, na której cześć targa się spekulant.

Ale mówmy bez ogródek: Oto mąż, który lat tyle żył pośród nas, któregośmy znali z cnót i uczynków dobrych, mąż, którego zasługi uznał Ojciec św. nadając mu godność i stanowisko Arcypasterza w katolickim Kościele, ks. Arcybiskup Weber stał się w ten sposób i jest ciągle przedmiotem najzacieklejszych napaści i najniegodziwszej potwarzy. Z rzucanych poprzednio insynuacyj ułożono całą dziwaczną a oszczerczą historyę, a nawet skalano czystą dotychczas belletrystykę polską niby powieściowym opisem skandalu. Powieścią to nie jest, do literatury nie wejdzie, ale jadem oszczerczego paszkwilu kala myśli i sumienia warstw szerokich do których to pismo trafić usiłuje. Tak dzień w dzień, w oczach naszych szarpaną jest cześć ludzka, wystawianą na urągowisko cicha, łagodna postać kapłana, zohydzaną godność księcia katolickiego Kościoła a wraz z nią i w niej świętokradcza ręka usiłuje obalić powagę stanu duchownego, porywa się nawet na świętość Sakramentów i Spowiedzi i Kapłaństwa. Jaskrawe ustępy, które się dadzą podciągnąć pod paragrafy kodeksu karnego, usuwa wprawdzie z obiegu powołana do tego władza, ale całość, ale duch zatruty, który ją przenika, pozostaje i szerzy się dalej, wnikając w sumienia i serca warstw mniej oświeconych, niezdolnych ocenić nędzoty moralnej, artystycznej i literackiej takiego fabrykatu, wierzących ślepo drukowanemu słowu. — „Czytałeś? czytałeś?“

Gdyby ksiądz Arcybiskup Weber był człowiekiem świeckim, cierpiałby może dotkliwiej, bo bardziej samolubnie, na tem codziennem od szeregu miesięcy nieustającem szarpaniu swej sławy; ale też wówczas znalazłby może sposób jakiejkolwiek obrony. Jako kapłan i biskup, wobec potwarzy jest bezbronnym, a jeśli mniej samolubnie, to jednak cierpieć musi bardzo boleśnie, widząc i słysząc to urąganie godności, którą piastuje, powołaniu, któremu się oddał, zasadom, które nie tylko sam wyznaje, lecz których wobec dusz sobie powierzonych jest przedstawicielem. Jako chrześcijanin dobry i kapłan gorliwy przebacza on niewątpliwie potwarcom, a pewno mniej boli go złość zaciekła, niż ta dziwna apatya społeczeństwa, które nie szuka nawet sposobu skutecznego przeciwdziałania, położenia kresu tej orgii oszczerstw i potwarzy, tej grze czcią ludzką. Gra to ze wszystkich najbardziej hazardowna, bo stawką w niej są najdroższe, tradycyjne zasady katolickiego narodu. Nie o jednostkę tu bowiem idzie paszkwilantom, nie o osobę ks. Webera, lecz właśnie o te zasady, które on i jego dostojeństwo reprezentują; nie o jego osobę tu idzie spekulantom skandalu, lecz o to, aby handel szedł za pomocą „sensacyi“. A handel taki rozwija się najlepiej na gruzach zasad, które postawione są na straży sumień i umysłów.

Deus sanabiles fecit nationes. Jesteśmy przekonani, że owa gorączkowa, niezdrowa ciekawość, obudzona smutnemi zajściami w czasach ostatnich, a podniecana reporterską spekulacyą na skandal, osłabnie z czasem i zniknie; wierzymy w zdrowy instynkt narodu, że odepchnie od siebie tych siewców zgorszenia i skandalu, a pragniemy tylko, aby się to stało co rychlej dla dobra społeczeństwa naszego, któremu senzacyjna

---

14

LUDWIK STASIAK.

Słowiańska Riviera.

Wspomnienie z podróży na zjazd słowiańskich dziennikarzy.

(Ciąg dalszy).

Jak okropnie los zadrwił sobie z ludzkiej pychy, jakim strasznym językiem pustka ta do nas dziś przemawia!

W marmurowe kolumny perystylu wbudowano sklep, w którym sprzedają farynę; na wspaniałym kompozytowym kapitelu kolumny suszą się brudne pieluchy; pośród arkad, rozdzielonych pilastrami, czerwieni się firanka jakiegoś koszlawego okienka, w którem jakaś „artystka“ z „*cafe chantant*“ się śmieje...

Kolumny z zielonego marmuru na górnej ścianie zwietrzały dziś i mają barwę i cerę niewypalonego w ogniu garnka; na olbrzymich słupach parteru siadła pleśń, granity sypią się dziś piaskiem, zeżarte zębem czasu. Śmierć wieje od tej pustki, straszy ogromem i — nicością swoją ta prastara budowa.

Gdyby ten krwawy morderca wyznawców Chrystusa dziś ożył i przypatrzył się co cię dzieje z jego Mauzoleum!

Dzieje kazały okrutnemu poganinowi postawić świątynię dla wyznawców Chrystusa... W Mauzoleum jego jest rzymsko-katolicka katedra, a fakt ten powinien być wielką nauką dziejową dla wszelkich ciemięzców świata, którzy odgrywają prawie zawsze rolę owego dyabła, co ze złości i zemsty przeciw ludziom zakopał ziarno pszeniczne do ziemi... Zeszło ono tu, w tem Mauzoleum...

Jestto wspaniała budowla, wsparta na kolumnach, dookoła otoczona portykiem. Z całego pallatium zachowała się ona najlepiej. Niedawno została wielkim kosztem restaurowana, co upamiętnia za dużą i białością swą rażącą tablicą, umieszczoną wewnątrz Mauzoleum. Nie przeczę, że odnowieniu temu pod względem stylowym i architektonicznym nic zarzucić nie można, śmiem jednak twierdzić, że za wiele z naleciałości średniowiecznych w rzymskiej budowli zachowano. Glorietka gotycka przypominająca bardzo pomniki Scaligierrów we Weronie i wenecka marmurowa kazalnica w wysokim stopniu kłócą się z klasycznemi liniami budowli. Jeszcze bardziej rażą ołtarze roccoco i najnowszego fasonu świeczniki. Weneckie sprzęty i rzeźbione marmury byłyby ozdobą, może nawet perłą innego kościoła, ale nie tej rzymskiej budowli. Tu powinien być ołtarz dawnej starochrześcijańskiej bazyliki — nic więcej.

Drugim budynkiem, będącym integralną częścią pallatium jest świątynia Eskulapa, stojąca do dziś dnia jako chrześcijańskie baptisterium. Wewnątrz jej jest kilka zabytków chorwackiej przeszłości, kilka rzeźb na sarkofagach pierwszorzędnej archaistycznej wartości, a wszystko to gnije we wilgoci, choć na lepszą ochronę i naukową opiekę zasłużyło...

Pallatium Dyoklecyana jest jedną z najbardziej godnych widzenia pamiątek rzymskiej kultury, a wrażenie, jakie się stąd wynosi, jest poprostu nadzwyczajne. Kto widział Rzym, Pompei i cyrk we Weronie, a ruiny tej nie widział, ten nie potrafi sobie wyobraźnią stworzyć pojęcia o splitskich zwaliskach, o ich wspaniałości i ogromie. Widoku tego żywego miasta w umarłym pałacu nie zapomni się chyba nigdy. To też najgoręcej zachęcam ziomków moich do zwiedzenia Splitu (po włosku Spalato, skrócone łacińskie Salonae Pallatium) zapewniając, że nie będą żałować ani kosztów ani trudu.

Kogo stać na zwiedzenie Neapolu i Pompei, powinien zajrzeć i tu tembardziej, że to czysto słowiańskie miasto, że jak Split długi i szeroki polskim językiem rozmówić się potrafisz. Z desek teatralnych w Splicie słyszysz język chorwacki, z zaułków ruiny Dyoklecyana dolatuje cię gwar słowiańskiej mowy.

Resztki pałacu imperatora, fragmenty rzeźb i napisy zebrano tu w muzeach, których jest kilka. Jest w nich dużo wykopalisk bronzowych, dużo metalowych cacek znalezionych w ruinie, kilka interesujących chorwackich nagrobków i kilka rzeźb. Te rzeczy są godne widzenia, bo reszta nie ma charakteru epoki ani artystycznego piętna. Gromadzenie rzeczy bez wartości artystycznej i kulturalnej w zbiorach publicznych jest zresztą wadą i innych europejskich muzeów, a pokazywany tu i owdzie „guziczek od kamizelki Kaina“ lub „scyzoryk Pipina Małego“ nie należy znowu tak zupełnie do humorystyki, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało.

Panuje pod tym względem pewne zamieszanie pojęć i nieporozumienie, co jest uszanowania godnym zabytkiem, a co za okno wyrzucić należy, dlaczego kamień ze starego ratusza krakowskiego należy uczcić i schować w muzeum, dlaczego zaś rodzonym jego bratem, który leży w kamieniołomie w Pińczowie lub Krzeszowicach, mamy pomiatać, podpierając nim stodoły?

Ja was, szanowni czytelnicy, zapewnić mogę, że kamienie, którymi wybrukowany jest rynek lwowski pochodzą z odległej starożytności, że granity leżące w Tatrach sięgają czasów pierwszej, chińskiej dynastyi... Nie wynika jednak z tego, abyśmy wyjmowali z ulic bruk i formowali z niego muzea... Bo do zbioru publicznego kwalifikuje się tylko wybitna jakaś i autentyczna pamiątka lub dzieło sztuki, na którem położyła pieczęć kultura i sztuka danej epoki. Cegły z ratusza krakowskiego ani kamienie z ruiny Dyoklecyana tu nie należą...

* * *

U wejścia do Porta aurea czekał szereg powozów, które nas zawieźć miały do starożytnej Salony. Droga prowadziła przez wyboje skał, w dolinie dziwaczną linią rysowała się zatoka morska, na tłach widnokręgu stały ogromne góry, sterczało stare, historyczne jakieś zamczysko.

U stóp skalisk szarych, pod winnicami, rozłożonemi na stokach pagórków, ujrzeliśmy istne morze kamieni, dziwaczną jakąś pustkę z resztkami murów, poprzerzynaną zrzadka aleami rozmarynu, kępami drzew oliwnych.

To starożytne, rzymskie miasto Salona, stolica rzymskiej Dalmacyi, pełna niegdyś pałaców, świątyń, wil patrycyuszowskich, pusta dziś jak cmentarz i jak cmentarz smutna. Chłopstwo podzieliło ją na ogrody, sadzi winograd, uprawia ziemię, dobywa kamień ze starożytnych budowli, aby z niego zrobić płot do ogrodzenia swej ubogiej posiadłości.

Chodźmy w te groby...

(Dok. nast.)

Płaszcze, Haweloki, Kurtki letnie poleca magazyn galanteryjny MIKOŁAJA LUDWIGA LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

reporterka niemałe wyrządziła szkody. Teraz, gdy skandaliczna spekulacya już nie tylko z rzeczywistych smutnych faktów korzysta, lecz usiłuje spotwarzać niewinnych, skalać najświętsze zasady, aby tylko utrzymać w naprężeniu ciekawość i budząc złe instynkty, żyć dalej skandalem, — teraz pora zawołać: wara!

— I... co to pomoże! — powie kto z obojętnym, bladym uśmiechem, który cechuje lwowskiego pesymistę. — Co to pomoże, że ja krzyknę: wara! gdy on swoje pisać będzie? Tego mu przecież zabronić nie można...

Zapewne, że nie można, skoro papier jest cierpliwy, ale można i należy zawezwać do obrony wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich prawych obywateli miasta i kraju, aby na pytanie: „Czytałeś?...“ mogli z czystem sumieniem odpowiedzieć: „Nie!“ — aby na każdym kroku mieli odwagę okazać pogardę nie tylko temu, co pisze i wydaje oszczercze paszkwile, nawet tym, którzy bez obowiązku a z lubością czytają oszczercze paszkwile.

Są różne stowarzyszenia o mniej lub więcej sympatycznych celach; jest n. p. bardzo zacne i dobrze rozwijające się u nas Towarzystwo ochrony zwierząt. Czyżby Stowarzyszenie ku ochronie czci ludzkiej miało mniej widoków powodzenia? Jedynym obowiązkiem członków byłoby: Nie płacić za paszkwil, nie czytać oszczerstw i innych od czytania powstrzymywać a w ten sposób zatamować źródło spekulacyi, źródło już nie tylko hazardownej, lecz szulerskiej, bo fałszywej gry czcią ludzką.

Z bieżącej chwili.

Lwów 10 maja.

Z Pekinu donoszą, że posłowie mocarstw nie mogli się porozumieć co do otwarcia całych Chin dla handlu. Powrót Francuzów, około 8 000 wojska do domu jest już postanowiony; w Chinach pozostaną tylko marynarze tonkińscy.

Rozruchy w Barcelonie, skutkiem których zawieszono tam onegdaj swobody obywatelskie, były bardzo gwałtowne. Poczęło się strejkiem służby tramwajowej, do którego wmieszały się żywioły anarchistyczne, i przyszło do zajść w fabrykach i w warstatach okrętowych. Wreszcie około 20 000 robotników przyłączyło się do rozruchów. Wielu z nich było uzbrojonych. nastąpiły starcia z wojskiem; jedną filię policyi wzięto szturmem, jedną budę akcyzową spalono.

Ostatni telegram z Barcelony d. 8 bm. donosi: Aresztowano mnóstwo osób; na kilku ulicach wzniesiono barykady. Wojsko obsadziło najludniejsze ulice; mieszkańcy pochowali się do piwnic. Rząd przysłał świeże wojska. Ilu jest poległych i rannych, jeszcze niewiadomo. Obawiają się dalszych rozruchów. Strejk tramwajowy ustał.

Z izby sądowej.

(*Morderstwo przy ul. Sakramentek.*)

Lwów 9 maja.

Na posiedzeniu popołudniowem, które rozpoczęło się o godzinie kwadrans na 5, przesłuchiwano w dalszym ciągu Czajkowskiego. Sala była jeszcze bardziej, aniżeli rano przepełniona publicznością. Gorąco niesłychane.

Czajkowski na odnośne zapytania przewodniczącego kreślił historyę swojej tułaczki, gdy uciekał przed pościgiem żandarmów. Nieraz nadeptywali mu już na pięty, raz przeszli obok niego, gdy siedział ukryty w stercie siana, to znowu umykać musiał przed pościgiem chłopa, który go poznał i chciał wydać w ręce władzy.

Zmęczony wreszcie, znużony, sam wydał się w ręce sądu w Bursztynie.

Jeszcze kilka słów wyjaśnienia ze strony podsądnego co do dziejów ucieczki z więzienia i powtórnej z zakładu kulparkowskiego, poczem nastąpiło przesłuchiwanie świadków.

Matka zamordowanej Katarzyna Koszekowa żąda odszkodowania za zamordowanie córki w wysokości 200 zł.

Zeznawał dalej ojczym zamordowanej, potem zaś były jej amant Fr. Barciszewski. Jako motyw zerwania swego z Magdą podał że była zbyt zalotną.

O stosunku Czajkowskiego do Magdy wiedział. rywala swego nie znał jednak.

Z zeznań innych świadków najciekawszem jeszcze było zeznanie służącej z tej samej kamienicy, w której Magda została zamordowana. Zeznała ona, że Magda na kilka dni przed zamordowaniem jej żaliła się przed nią, że Czajkowski o niej nie pamięta, nie kocha jej jak należy.

Grajzlerniczka z ulicy Sakramentek wyrażała się o Magdzie, jako kobiecie zalotnej, która lubiła się bawić z kawalerami. Magda chwaliła się, że po świętach Wielkanocnych wychodzi za mąż za Czajkowskiego, tymczasem świadek ten zeznaje, że również i Marynia-Szwabka chwaliła się przed nią, że Czajkowski oświadczył się o jej rękę.

Zapytany o wyjaśnienie Czajkowski nie jest o stanie tego wytłumaczyć.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadków wczorajszych. Dalszy ciąg nastąpi dziś rano o godz. 8.

Lwów 10 maja.

I na dzisiejszej porannej rozprawie sala była przepełnioną publicznością, a wśród niej znów mnóstwo pań, żądnych słyszenia „senzacyi“.

Przesłuchiwano najpierw Maryę Niemetz, służącą, której także K. Czajkowski okazywał swą wzajemność. Zeznaje, że go nie lubiła, że go się nawet bała. O zamordowanej twierdzi że była dziewczyną miłą i że lubiła towarzystwo młodych mężczyzn.

P. Amalia Heinschowa mówi o Magdusi, że była służącą dobrą, uczciwą. O jej stosunku z podsądnym nic nie wiedziała. O krytycznej chwili odkrycia morderstwa opowiada zgodnie z aktem oskarzenia.

Dr. Damian Sawczak, u którego K. Czajkowski był lokajem, wystawił mu bardzo dobre świadectwo. Oddalił go z powodu jego choroby. O stosunku do Iłłykównej dr. Sawczak nic nie wiedział. O zamiarach samobójczych podsądnego słyszał nieraz od swych synów.

Na zapytanie obrońcy stwierdził świadek, że K. Czajkowski był bardzo wrażliwym i nerwowym.

Służący A. Kulikowski zeznał, iż słyszał, że podsądny miał się żenić z Niemetzówną. Był ponury, bo miał pozostać bez zajęcia.

Komisarz policyi J. Łysakowski opisuje zgodnie z aktem oskarzenia opis dochodzenia sprawcy morderstwa.

Obrońca dr. Reiter postawił wniosek zasięgnięcia opinii znawców co do plam, znalezionych na prześcieradle, na którem leżały zwłoki zamordowanej. Zachodzi bowiem podejrzenie, że podsądny krytycznej nocy miał atak epileptyczny. Trybunał postanowił później powziąć w tej sprawie uchwałę.

Dr. Lachowicz, rzeczoznawca sądowy, wydał opinię co do przyczyny śmierci Iłłykówny, zgodną z aktem oskarzenia. Zadanym na głowie denatki ranom nie odpowiada twierdzenie oskarzonego, że rany te zadane zostały laską. Raczej bokserem, albo obuchem siekiery. Rzeczoznawca powątpiewa, ażeby rzecz miała się przedstawiać tak, jak ją opisuje oskarzony, a mianowicie, że zabił Magdalenę na jej własne żądanie. Wszystko raczej zdaje się wskazywać na to, że Magdalena została zamordowaną w czasie snu, w chwili, gdy nie mogła użyć siły do odparcia napadu.

Podobną opinię wydał też dr. Chomin.

Zapytywany w tym względzie oskarzony oświadcza, że nic sobie nie przypomina.

W sprawie wniosku obrońcy co do plam na prześcieradle i drugiego sprzeciwiającego się odczytaniu odezwy policyi w sprawie znalezionego kasteta, sprzeciwił się trybunał wnioskowi obrońcy; odezwę odczytano i powołano na świadków: Z. Jaworskiego i B. Seniowa. Trybunał uchwalił oddać kastet chemikom do zbadania, czy nie ma na nim śladów krwi.

Wreszcie przesłuchiwano świadka J. Bojkę, abituryenta gimnazyalnego, który chodził z K. Czajkowskim do szkół ludowych. Podsądny był wesół i sprytny Widział go w Bydle po morderstwie, był spokojny; gdy go żandarmi szukali, zauważył u niego nerwowe usposobienie. Na tem odroczono rozprawę do godz. 4 po południu.

KRONIKA.

Lwów, dnia 10 maja.

Namiestnik hr. Piniński z powodu zajęć urzędowych nie weźmie udziału w sobotniem poświęceniu nowego gmachu sztuk pięknych w Krakowie. Natomiast w sobotę w nocy wyjedzie do Tarnowa na niedzielną uroczystość intronizacyi ks. biskupa Wałęgi, skąd w poniedziałek rano powróci.

Namiestnik odebrał dzisiaj od nowomianowanego biskupa tarnowskiego ks. dr. Leona Wałęgi przysięgę.

Zapiski osobiste. Dyrektor poczt i telegrafów radca dworu p. Jan Lubicz Seferowicz powrócił z podróży inspekcyjnej.

Wiceprezydent dr. Dylewski powrócił z wizytacyi i objął urzędowanie.

Dyrekcya poczt przeniosła asystenta pocztowego Herza Parillego z Krakowa do Stryja.

Rada m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła rada regulacyę drogi Sichowskiej począwszy od ul. Torosiewicza, kosztem 61.000 koron.

Następnie ustanowiono nowe taksy za groby na cmentarzach lwowskich. Mianowicie za grob cmentarzu Łyczakowskim płacić się będzie 20 k. na Janowskim 8 k. Pokładne wynosić ma 6 k. za grób na cmentarzu Janowskim 10 k., za grobowiec 20 k. Za oględziny zwłok sprowadzonych do Lwowa należytość wynosić będzie 50 k.

R. Gerstman referował sprawę kreowania nauczycielek młodszych w miejsce praktykantek. Uchwalono w myśl rady szkolnej okręgowej przyjąć do wiadomości, że z nowym rokiem szkolnym ustanowionych będzie 16 posad nauczycielek młodszych, tymczasowych w miejsce 35 praktykantek.

Posiedzenie jawne zakończyło się o godz. 8¼, poczem na posiedzeniu tajnem mianowano dyrektorem rzeźni miejskiej weterynarza miejskiego w Jaśle, p. Aleksandra Gottliebe.

Zjazd w sprawach podatkowych. D. 25 bm. odbędzie się w Brzeżanach w salach rady powiatowej zgromadzenie ziemian okolicznych celem naradzenia się nad przystąpieniem do akcyi, rozpoczętej przez komitet, wybrany na zebraniu w Rohatynie, dążącej do wywalczenia sanacyi stosunków podatkowych. Zgromadzenie to urządza marszałek powiatu brzeżańskiego p. Kazimierz Traczewski,

Stacya telefoniczna urządzoną została na koszt p. Horodyskiego w Kolędzianach (powiat Czortków) i przydzieloną do urzędu pocztowego w Probużnej.

Ze Skałatu otrzymujemy następujące pismo: Za inicyatywą i staraniem naszego czcigodnego proboszcza ks. Michała Piotrowskiego istnieje w naszem miasteczku już od dwóch lat „Gospoda polska“, ktora się pięknie rozwija. Ludność polska garnie się do niej ochotnie — bo kształci się czytaniem książek i gazet. Zarząd gospody zajmuje się też gorliwie urządzaniem obchodów narodowych i odczytów. Dnia 3 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu rocznicy ogłoszenia konstytucyi, a później odczyt w Radzie powiatowej p. Mikołaja Niedźwieckiego, inspektora szkoln., przyczem wspomnieć musimy, iż cały szereg odczytów pamiątkowych już poprzednio wygłosił tenże prelegent. Imieniem więc członków tej gospody a niemniej także i całej ludności polskiej naszego miasteczka, dziękujemy p. prelegentowi i ks. proboszczowi za tak gorliwą pracę i troskliwą opiekę nad nami. Członkowie gospody: Franciszek Toporowski, Józef Horeczy, Stanisław Włochowicz, Józef Kula, Szymon Chruszcz

Wypadek kolejowy. Ze Stanisławowa telegrafują nam: Dnia 10 bm. wykoleiła się lokomotywa pociągu roboczego na zwrotnicy stacyi Krzywe. Z tego powodu muszą podróżni na tej stacyi przesiadać. Z ludzi nikt nie odniósł uszkodzenia. Przeszkoda będzie do 24 godz. usunięta.

Odysea balonowa. Balon jubileuszowy wojskowy, który dnia 7 bm wzniósł się w arsenale wojskowym w Wiedniu, a w którym znajdowali się nadporucznik Kriz i porucznicy Pronoy i Zeller, spadł we wsi Cieszyn koło Opawy na Śląsku, po bardzo burzliwym locie. Skoro balon wzniósł się do 2.500 metrów, został porwany przez orkan. Oficerowie musieli się mimo woli spuszczać na ląd. Balon nie spadł jednak w tem miejscu, w którem chcieli oficerowie wylądować. Spadając, balon zawalił komin i porwał druty telegraficzne. Porucznicy Zeller i Pronoy odnieśli ciężkie obrażenia, jeden ma połamane żebra, drugi ciężko ranny w głowę. Nadporucznik Kriz, który kierował balonem, wyszedł bez szwanku.

Nowa kometa, którą najpierw w Afryce południowej w Kapstadzie odkryto (później dostrzeżono ją także w Chicago), jest świetna, gdyż można ją jeszcze w kwandrans po wschodzie słońca obserwować, a odszczególnia się trzema długiemi ogonami, sięgającemi przez 10 stopni. Podobna jest zapewne do komet z marca 1843 i września 1882, które nagle się pojawiły, i zbliżywszy się do słońca prawdopodobnie przez jego koronę przeszły i potem nadzwyczaj długie ogony rozpuściły. Astronomowie sądzą, że ta, o troistym ogonie kometa jest częścią wielkiej komety, która się rozstrzępiła pod nierównem na jego części działaniem atrakcyi słonecznej. Kometę nową będzie można zapewne obserwować jeszcze kilka miesięcy.

Orzeł pruski. Dr. Sigl nienawistny prusacyzmowi redaktor *Bayerischer Vaterland* pisze: „Talary pruskie ukazują na swoim odwrocie zabawne różnice. Wszystkie przed r. 1866 bite mają orła chudego z mizernemi skrzydłami i dziobem szeroko rozwartym; korona unosi się dość wysoko nad głową orła. Wszystkie zaś po r. 1866 bite talary ukazują orła znacznie tłuściejszego z potężnemi skrzydłami; korona siedzi twardo na głowie; orzeł snać już nie tyle głodny, pomimo że dziób jeszcze nie zupełnie przywarty Czy to przypadek, czy rozmysł? Na każdy sposób zwierzę na talarach pruskich jeszcze nie całkiem syte, skoro dziób trochę ma otwarty. W herbie bawarskim to rzecz szczególna, że lew ogon w górę podnosi — w jakim to celu?

Skandal na indyjskim torze wyścigowym. Dzienniki angielskie donoszą, że na torze wyścigowym w Singapore zwyciężył w biegu dziewiczym koń sułtana Johery, sprowadzony z Australii „The Crown“. Właściciel konia, który stanął u mety drugi, założył protest, utrzymując, że ów „Crown“ był już kilkakrotnie zwycięzcą i nazywa się właściwie „Truth“. Śledztwo wykazało słuszność oskarżenia, a trener i żokiej wzięli winę na siebie i zostali raz na zawsze wyłączeni z torów wyścigowych w Indyach. Steward'owie towarzystwa wyścigowego w Singapore zażądali wszakże, aby sułtan zrzekł się godności członka honorowego, sułtan uczynił zadość temu żądaniu, lecz postanowił odwołać się do zgromadzenia ogólnego.

Matuzalowe lata. Jaki jest kres ostatni długości życia, trudno oznaczyć. Historya nie podaje nam starszego człowieka nad 200 lat. W r. 1847 ogłosił dziennik *Tory-Post*, a za nim cała Europa, że najstarszy człowiek na świecie żył wówczas w Nowym Jorku i liczył 187 lat. Dotychczas uchodzili za najstarszych: Norwezczyk Jakiev, liczący 169 lat i Anglik Parre, mający lat 152. W w. XVIII w Temeswarze słynęło małżeństwo, które żyło z sobą 147 lat. Mąż miał 182, żona 162; obchodzili trzy razy srebrne i dwa razy złote wesela. Prawnuk ich liczył 24 lat Zdawałoby się to nieprawdopodobne, gdyby niedawno nie przypominano tego szczegółowo, z tem wyjaśnieniem, że gubernator Marcy, ku pamięci tej osobliwej starości, przesłał dworowi austryjackiemu wizerunki tego małżeństwa.

Aktor Noel umarł w Paryżu 1830 r., mając 118 lat. Był 92 lat aktorem, występował 28.010 razy w teatrze, umierał na scenie 1040 razy, 130 razy grał rolę króla, 626 razy był uczciwym, 25.000 razy łotrem, a zawsze wesoły i najlepszego serca. W r. 1705 żyła w Warszawie przekupka. Ewa Jankiewiczowa, która miała stragan za Żelazną Bramą; lat jej nie zapamiętano, wiadomo jednak, że miała 20 córek i wszystkie wydała za mąż. Na weselu najmłodszej było 50 wnuków i wnuczek, a 18 prawnuków.

W kolonii Felicyanowie, w gminie dłużyńskiej, pow. rawskim, żył w roku 1882 Fryderyk Jabkowski, mający 138 lat. Był kawalerem 100 lat, poczem pojął za żonę osobę 50 letnią i jeszcze w r. 1882 żyli oboje w zupełnem zdrowiu. Był on porucznikiem w wojsku pruskiem. Kiedy król Jagiełło spotkał w lasach leśniczego, mającego lat 150, zdumiał się bardzo nad sędziwością jego i zdrowiem i zapytał: „Czy chorowałeś kiedy? „Nigdy, miłościwy panie — odparł leśniczy — nie bawiła u mnie choroba nigdy, bo wygody nie miała“

Banita. Dnia 22 maja wyląduje w Southampton, płynąca na amerykańskim parowcu „New-York“ ciekawa osobistość, o której się w dziennikach nowojerskich czyta, jak o jakim niezwykłym romansie. Było to także 22 maja, ale w r. 1850, kiedy podczas ćwiczeń wojskowych 4 pułku ułanów w Salzwedel, odegrała się straszna scena Hrabia Larisch, młody porucznik tego pułku, szykanowany był ustawicznie przez majora hr. Ranitzę, a powodem tych szykan były konkury do jednej i tej samej kobiety. Wśród sprzeczki wyjął major szablę i ranił porucznika Larischa w głowę, podczas gdy ten pchnięciem szabli położył majora Panitzę na miejscu trupem. Larisch skorzystał z zamięszania, jakie po tej scenie powstało i uciekł: udało mu się przekraść przez granicę i przez Calais wyjechać do Ameryki. Nie mając żadnych środków utrzymania ze sobą, najął się za parobka w jednej z restauracyj w Nowym Orleanie, następnie wstąpił do zegarmistrza, który go tego rzemiosła wyuczył. W wojnie w roku 1864 stanął Larisch na czele oddziału, zwanego „tygrysami Luizjany“ i odznaczył się wielokrotnie, ale odniósł ciężkie rany. Po wojnie, w której brał udział pod nazwiskiem Heineckiego, otworzył w Nowym Yorku sklep ożenił się z panną Vogel, córką swego towarzysza broni, z której miał czworo dzieci i żył spokojnie jako obywatel amerykański. Austryacki sąd wojskowy skazał go zaocznie na 45 lat wygnania. Właśnie w tym roku upływa termin banicyi i Larisch w dniu 14 czerwca zgłosi się do komendanta swego pułku, a następnie przedstawi się cesarzowi. Nikt z pułku nie zna obecnie 67-letniego oficera osobiście; cały pułk jednak zna historyę zajścia w r. 1856. Majątek hr. Larischa wynosi obecnie przeszło 24 milionów koron.

Ludność Anglii wedle ostatniego spisu ludności wynosi 32,525.000, więcej o 3,523.000 niż przed 10 laty.

✱

I ona też...

Służąca: Jeszcze mam do pani jedną prośbę...

Pani: No, jaką?

Służąca: Żeby mi pani kupiła rower, bo piechotą na targ chodzić nie myślę.

Ze stowarzyszeń.

Kolonie wakacyjne w Tuchli. Komitet fundacyi kolejowych kolonij wakacyjnych w Tuchli ogłosił sprawozdanie swych czynnosci za rok ubiegły. Instytucya ta humanitarna dzięki ofiarności urzędników kolejowych rozwija się bardzo pomyślnie. Zrazu mogło znaleść pomieszczenie w Tuchli tylko 80 dzieci; w zeszłym roku było ich tam już 202; majątek fundacyi urósł do kwoty 84.000 koron.

Minister Wittek ofiarował na rzecz kolonij 2000 koron, stowarzyszenie oszczędności i kredytu urzędników i służby kolejowej 1000 koron.

Przewodniczącym komitetu jest inspektor K. Puzdrowski, zastępcą inspektor J. Guttmann; do komitetu kooptowano nadto pp.: inspektora J. Wysockiego, starszego komisarza J. Geringera i komisarzy: dr. M. Starzewskiego i A. Popowicza. Nadto należą do komitetu pp.: A. Matkowski, A. Goetz i J. Drewnowski.

Kierownictwo i nadzór nad dziećmi sprawowali 3 nauczycielki, 3 nauczycieli, oraz personal nadzorczy.

Do komitetu popierającego fundacyę urządzaniem zabaw należy 81 pań i panów. Członków wspierających z poza sfery kolejowej było 12; jednorazową kwotą przyczyniło się 280 osób oraz instytucyj.

Gal. Tow. muzyczne. Próba chóru mięszanego i orkiestry Tow. z „Requiem“ Verdiego odbędzie się w sobotę o godz. ⁵/₄7.

„Skała“ urządza w sobotę i w niedzielę uroczysty obchód poświęcony rocznicy „Trzecie go maja“. W sobotę odbędzie się uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjno-dramatyczny. W niedzielę zaś odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny.

Kalendarz

W sobotę d. 11 maja Beatryksy — Jasona Archan.

Wschód słońca 9 maja o godzinie 4 min. 32, zachód o godz. 7 m. 21.

Colosseum Thorna. Od 1 maja nowy senzacyjny program: Katarzyna Bartho, primabalerina z Metropolitan Opera House w Nowym Jorku. Rigo Lajos, nadworny wiolinista. Les 6 Ramoneurs sekstet wokalny. Trupa Largard, senzacyjni akrobaci. The Kklicks, niezrównani ekscentrycy. Mole's Fantoches Pariscens, teatr maryonetek. Albany, artysta uniwersalny. The Cleos, komiczny akt napowietrzny. Les Geralotinos, duetyści paryscy. Les 5 Etoiles du Nord, kwintet damski. Elly Florentine, subretka jako motyl. Codziennie wspaniałe przedstawienie o godz. 8 wieczorem. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę 11 maja „Faust“ opera w 5 aktach Gounoda. Występ gościnny Ireny Bohuss, Henryka Drzewieckiego i Jul. Jeromina. (Ceny operetkowe).

W niedzielę popołudniu o godz. pół do 4 „Popychadło“ komedya w 4 aktach a 5 odsłonach J. Szutkiewicza.

Wieczorem o pół do 8 po raz 6 „San-Toy“ czyli „Gwardya cesarska“ chińska operetka w 3 aktach przez Edwarda Marton, Greenbank i Ross; tłumaczył Adolf Kitschman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy“) Kostyumy podług wzorów A Andersona w Londynie, wykonała pracownia teatralna pod kierunkiem J. Balińskiego. Dekoracye I. „Ulica w „Pynka-Pank“ z pracowni St. Jasieńskiego. II. „Sala smoka w cesarskim pałacu w Pekinie“ malował Z. Balk. Tańce i ewolucye inscenizował Karol Schober, baletmistrz wiedeński. Tańce w akcie II „Danse de Papillon“ układu p. Sachsa, odtańczą Adela i Wanda Sachsówne; w akcie III. „Walc“ układu p. Karola Schobera, odtańczy panna Staszko.

W poniedziałek po raz 2 „Mężowie Leontyny“ (Les Maris de Leontine) komedya w 3 aktach Alfreda Capusa, w tłumaczeniu M. Sachorowskiego. z pp. Siennicką, Cichocką, Jankowską, p. Fiszerem, Feldmanem i Kliszewskim w głównych rolach.

Od 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o pół do 8.

\+ **„Teatr miłośników sceny“** wystawi 12 bm. w sali „Sokoła“ nieznaną operetkę Moniuszki w 2 aktach pt.: „Carmaniol“ i obrazek sceniczny w 1 akcie pt.: „Zafantowany kwiatek“ Ludwika Hellera, b. dyrektora teatru hr. Skarbka.

* **Metryka Kazimierza Brodzińskiego.** Wkrótce pojawi się w jednem z pism ilustrowanych warszawskich krótka monografia Królówki pisana i ilustrowana przez p. Ludwika Stasiaka. W księgach parafialnych Królówki znalazł autor metrykę chrztu wielkiego poety, która brzmi dosłownie:

Annus: 1791 Mensis: Martius, dies: 8. Nr. domus: 1, Nomen: Casimirus Josephus. Religio catholica. Sexus: puer. Thori: legitimi. Parens: M. D. Hyacinthus Brodziński, capitaneatus Lipnicensis, oeconomus. Mater: M. D. Francisca de patre Radzikowski nata. Patrini: Illustris M. D. Vincentius Ferrerius Wokurka, Caeo regior judiciorum criminalium Visnicensium praeses. Illustris M. D. Anna Wokurkowa, memorati Illustris Judicis Conthoralis. Assistentibus: M. D. Jakobo Atabik et. Caeo Regioru Judiciorum Criminalium Assesore. G. Maryana Radzikowska, virgine, matris nati sorore, protunc in Królówka commorante.

Po polsku: Rok: 1791 Miesiąc: Marzec. Dzień: ósmy. Numer domu: pierwszy. Imię: Kazimierz Józef. Religia: katolicka. Płeć: męska. Małżeństwo: ślubne Ojciec: Jacek Brodziński, starosta lipnicki, ekonom (zarządca dóbr) Matka: Franciszka z domu Radzikowska. Ojcowie chrzestni: Pan Wincenty Ferreryusz Wokurka c. k. prezes sądu kryminalnego wiśnickiego, pani Anna Wokurkowa wspomnianego pana małżonka. Swiadkowie: Jakób Atabik c. k. asesor sądu kryminalnego wiśnickiego, Maryanna Radzikowska panna, siostra matki nowonarodzonego, wówczas w Królówce bawiąca.

✦ **Marya Przybyłko,** artystka krakowskiej sceny, napisała komedyę w trzech aktach, p. tyt.: *Dalszy ciąg.* Komedyę tę wystawi jeszcze w tym miesiącu teatr krakowski.

* **„Requiem“ Verdiego.** Próba połączonych damskich chorow z Requiem Verdiego, które wykonane będzie w połowie maja br. w teatrze miejskim, odbędzie się w piątek 10 maja o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ i prosi się o liczne zebranie się pań, mających wziąć udział w tej produkcyi. Wspólna próba chórów mięszanych odbędzie się w sobotę w sali Towarzystwa muzycznego, ul. Czarneckiego o godz. 7 wieczorem.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Wakujące od kilku lat na krakowskim wydziale teologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego dwie katedry (dogmatyki fundamentalnej i teologii pastoralnej) zostaną obsadzone. Kandydatami, którzy do tych biretów profesorskich zostali w ministerstwie oświaty przedstawionymi, są ks. dr. Rawski z Wiednia i ks. dr. Szczeklik z Tarnowa.

— Wydział izby adwokackiej po otrzymanych wyjaśnieniach ministra sprawiedliwości uchwalił nie składać swych mandatów. Natomiast na sobotniem posiedzeniu izby przedłoży bardzo stanowcz rezolucye w obronie stanu adwokackiego.

— Równie jak i wtorkowe tak i wczorajsze posiedzenie Rady miasta nie przyszło do skutku. Wczoraj zebrało się zaledwie 24 członków Rady. Dotąd jeszcze nie uchwalony budżet na rok 1901.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Niemiecki wykład nauki religii zaprowadzono w wyższych klasach szkoły we Wrześni.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Wczoraj o g. 2 popoł. przybył do Warszawy generał gubernator Czertkow z żoną. Pół godziny przedtem, zebrali się na dworcu terespolskim przedstawiciele władz, którzy powitali Czertkowa, przybranego w mundur jazdy gwardyjskiej.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga pisze nasz informator (*K*), że rząd porzuca już wszelkie parlamentowania ze studentami i chwyta się zwykłych swoich środków: aresztowań i przymusu. W nocy 1 maja aresztowano przewódców studenckiej organizacyi w instytucie górniczym. Dnia 4 maja odbyło się zgromadzenie studentów instytutu inżynierskiego, na którem ku ogólnemu zdumieniu studentów innych zakładów, uchwalono 460 głosami przeciw 300 powrócić do szkoły i poddać się egzaminom. Postanowienie to źle przyjęła opinia publiczna, tem bardziej, że przyszli inżynierowie donosząc o swem postanowieniu władzy, dołączyli zarazem „pokorną prośbę o przyznanie im ułatwień przy egzaminach“ We wszystkich innych wyższych zakładach naukowych studenci dalej strejkują. Coraz jednak pewniejszem się staje, że obecny ruch studentów stłumionym będzie i nie przyniesie studentom żądanych przez nich istotnych reform Pozostanie tylko ziarno niezadowolenia, które dalej kiełkować będzie, aż znów objawi się nowemi rozruchami.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń 9 maja.

(t.) Kompromis w sprawie załatwienia inwestycyj kolejowych i wodnych w ciągu letniej sesyi ostatecznie udało się p. Koerberowi wczoraj przeprowadzić a to na tej podstawie, że z sumy 250 milionów koron, które ustawa o budowie dróg wodnych miała oddać rządowi do rozporządzenia do roku 1912 na budowę kanałów, ma być wyłączoną kwota 75 milionów koron na regulacyę tych rzek, które mają służyć jako boczne drogi wodne dowozowe do kanałów albo też mają dostarczać wody do kanałów spławnych. Pierwszym wynikiem kompromisu jest dokonane wczoraj wieczorem załatwienie ostateczne przez komisyę kolejową rządowego projektu ustawy o inwestycyach kolejowych. Obecnie zaś toczą się już tylko pomiędzy stronnictwami układy o rozdział sumy 75 milionów koron, która ma być użytą na regulacyę rzek pomiędzy poszczególne kraje koronne. Przygnębienie i niepewność, jakie panowały w Izbie podczas wtorkowego posiedzenia pod wpływem wiadomości o zachwia-

Najnowsze FULARY od zł. 1, poleca Magazyn Schayerów.

niu się wszystkich projektów inwestycyjnych, ustąpiły teraz zupełnie. Na horyzoncie parlamentarnym wypogodziło się stanowczo.

Dziś rozpoczęła się w izbie rozprawa nad reformą ustawy o akcyzie wódczanej, w celu uregulowania finansów krajów koronnych. Dla Galicyi zapewnić ma ta ustawa powiększenie rocznych dochodów skarbu krajowego o 5 441.000 koron, zasili więc znacznie gospodarstwo krajowe Sprawozdawcą komisyi jest poseł Dawid Abrahamowicz. Rozprawa toczy się nadzwyczaj spokojnie, i na jutrzejszem posiedzeniu będzie ukończoną.

Na podstawie rozporządzenia krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie zatrzymały urzędy podatkowe w 16 okręgach podatkowych wzdłuż linii kolei Czerniowieckiej od lutego br. począwszy powiatom i gminom wszystkie sumy, wpływające dla nich z tytułu dodatku do podatków — a to na wynagrodzenie Towarzystwa kolei Czerniowieckiej pewnej sumy, która od niego w dawniejszych latach z powodu mylnego wymiaru podatku dochodowego ponad należytość ściągnięta została. Taka niespodziewana konfiskata całego dochodu z dodatków do podatków w ciągu roku budżetowego musiała wprowadzić największe zamieszanie w gospodarce tych gmin i powiatów. Zabiegom osobistym posła Stefana Moysy zawdzięczać należy, że minister skarbu zarządził, iż zatrzymane gminom i powiatom dodatki do podatków mają im być bezzwłocznie wydane, a dłużna kwota będzie dla kolei czerniowieckiej ściągniętą powoli, w dłuższym przeciągu czasu — może w dwóch latach, co jest dla nich znaczną ulgą, gdyż rozchodzi się o dość znaczne stosunkowo sumy.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 10 maja. Koło polskie odbyło dziś rono posiedzenie.

Do komisyi sanitarnej wydelegowało Koło posłów: dr. Opydo, hr. Karola Dzieduszyckiego, Tyszkowskiego, Piepesa-Poratyńskiego i dra Doboszyńskiego.

Poseł Romanowicz żądał, aby interpelować z powodu jakiejś konfiskaty *Słowa Polskiego*.

Po ostrem skarceniu tego żądania przez posłów Merunowicza, Eug. Abrahamowicza, Czajkowskiego i prezesa Jaworskiego, Koło niemal jednomyślnie odrzuciło żądanie p. Romanowicza Za p. Romanowiczem głosowało tylko sześciu jego przyjaciół.

Rada państwa.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń 10 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów w dyskusyi nad

ustawą wódczaną

zabrał głos imieniem Koła polskiego poseł dr. Byk i oświadczył, że nie pojmuje, dlaczego izba zajmuje się tylko podwyższeniem podatku od wódki, skoro nastąpić miało podwyższenie podatków od napojów alkoholicznych w ogóle. Dlaczego ustawa nie obejmuje także podatku od piwa? Czy może piwo cieszy się dlatego pewną protekcyą, że jest właśnie przedmiotem większej produkcyi w krajach bogatszych i w sferach zamożniejszych? Mowca zwraca się następnie przeciwko twierdzeniu niektórych posłów, jakoby przedłożenie to było podarkiem dla Galicyi. Nie ma sprawiedliwszego klucza do rozdziału tego podwyższenia podatku, jak właśnie stosunek konsumcyi w ustawie unormowany. Koło polskie głosować będzie za przyjęciem ustawy ze stanowiska interesów ogólno-państwowych, jakoteż ze względu na ubolewania godny stan galicyjskich finansów krajowych.

P. Byk w dalszym ciągu mówi obszernie a finansowem przedłożeniu Galicyi i o wielkiem zadłużeniu miast galicyjskich. Państwo nakłada na gminy ciężary, nie przyznając im na ich pokrycie żadnych źródeł dochodu. Wśród takich okoliczności nie dziw, że występują w miastach ubolewania godne objawy społeczne, jak to się w ostatnich czasach zdarzyło.

Mowca żąda uwzględnienia miast Lwowa Krakowa przy udzieleniu kredytów inwestycyjnych na równi z Wiedniem, Pragą i Tryestem. Następnie p. Byk polemizuje z mową dra Kosa, wygłoszoną przy pierwszem czytaniu ustawy wódczanej. Dr. Kos — powiada mowca — wszystko w Galicyi widzi czarno i tak tu opisuje.

Dr. Kos woła: To nie moja wina, że dzieje się tyle łajdactw w Galicyi.

Dr. Byk: Galicya pod wielu względami jest rzeczywiście do pewnego stopnia zacofaną, ale jest to wynikiem stosunków i historycznej przeszłości. Trzeba szukać głębszych przyczyn tego stanu i z większą miłością zwracać się do spraw własnego kraju.

(Żywe i huczne oklaski u Polaków).

Przemawiali jeszcze *contra* posłowie Voelkl i Hybesch, poczem uchwalono zamknięcie dyskusyi i wybrano mowcami jeneralnymi *pro* hr. Deyma, *contra* p. dr. Kosa.

Na tem obrady przerwano.

Z kolei minister obrony krajowej Welsersheimb odpowiada na interpelacyę Klofacza w sprawie pogłosek, że żołnierz Żilak nie umarł śmiercią samobójczą, ale na zakażenie krwi, tudzież na interpelacyę z powodu częstych samobójstw w wojsku. Minister na podstawie aktow stwierdza, że Żilak rzeczywiście popełnił samobójstwo. Był to człowiek porządny i pilny, padł jednak ofiarą agitacyi. Pozbawił się życia z żalu i obawy przed odpowiedzialnością. Jeżeli samobójstwa żołnierzy zdarzają się w ostatnim czasie częściej, to wyjaśnia to również agitacya, która już wiele egzystencyj zniszczyła. Minister prosi w końcu izbę, aby organizm wojskowy osądzała sprawiedliwie i chroniła go przed niezasłużonemi obelgami.

Następnie zabiera głos p. Klofacz i wnosi, aby nad odpowiedzią ministra otwarto na następnem posiedzeniu dyskusyę. Klofacz mówi dalej po czesku mimo kilkakrotnych napomnień prezydenta.

Prezydent zarządza głosowanie nad wnioskiem Klofacza, podczas gdy ten ciągle jeszcze mówi wśród wielkiej wrzawy ze strony czeskich socyalistów.

Wniosek Klofacza został odrzucony.

Klofacz zwraca się ponownie z zapytaniem do prezydenta w sprawie czeskich urzędników w Czechach północnych.

Z lewicy przerywają mu ciągłymi okrzykami.

P. Zazvorka zarzuca prezydentowi stronniczość wobec opozycyi czeskiej.

Prezydent siwierdza, że postępuje wobec wszystkich bezstronnie i zamyka posiedzenie, naznaczając następne na piątek o godz. 11 przedpołudniem.

Wiedeń 10 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów Koerber odpowiedział między innemi także na interpelacyę w sprawie reformy aptekarstwa Oświadczył, że studya dotyczące tej reformy już są ukończone i że na podstawie nagromadzonego materyału opracowuje się ustawę, która zostanie Izbie przedłożoną. Przedtem jednak rząd starać będzie zasięgnąć także opinii aptekarzy i farmaceutów. Co do uregulowania służby nocnej farmaceutów i zapewnienia im spoczynku niedzielnego, rząd chętnie uczyni co tylko będzie możliwe ze względu na dobro publiczne.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń 10 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów po odczytaniu kilku wniosków i interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego tj. do dalszej dyskusyi nad

ustawą wódczaną.

Zabiera głos generalny mowca *contra* dr. Kos.

P. Kos wywodzi, że przez uwolnienie krajowych instytucyj kredytowych od podatku rentowego zrobiło się podarek bogaczom, a teraz ma być znowu nałożony podatek na najbiedniejsze klasy ludności. Mowca wskazuje na znaczny wzrost pośrednich podatków w ostatnich latach i występuje przeciw rzekomej tendencyi obciążania coraz nowymi podatkami ubogich klas ludności. W Galicyi i na Bukowinie wódka-zdaniem mowcy - nie powinna być wcale opodatkowana, bo tworzy ona tam konieczny artykuł spożywczy najszerszych mas ludności

Dr. Kos w dalszym ciągu wywodów swoich krytykuje ustawę, zamiast której wolałby widzieć podwyższenie podatku osobistodochodowego. Byłby to najlepszy, zdaniem mowcy sposób sanacyi finansów krajowych, gdyby dozwolono ściągać przy tym podatku także dodatki krajowe. Jedyna rzecz w ustawie chwalebna jest ta, że zniesiono dodatki krajowe przy podatku wódczanym. W Galicyi dodatki krajowe bywają w taki sposób ściągane — powiada dr Kos, że połowa z nich zostaje w rękach osób prywatnych. Wśród ciągłych ataków na szlachtę mowca rozwodzi się nad praktyką propinacyjną Propinacyę wydzierżawia się żydom. Panowie szlachta są spólnikami żydów. Dostojni książęta kościoła, kanonicy, wielcy panowie bratają się z szubrawcami żydami.

Wolf woła: Kochajmy się!

Żydzi za propinacyę — mówił Kos — mają obowiązek wywdzięczać się szlachcie przy wyborach. Mowca oświadcza w końcu, że zarówno ze stanowiska ogólnego jak i specyalnie galicyjskiego głosować będzie przeciw ustawie.

Przemawiał jeszcze jener. mowca *pro* hr. Deym, poczem zabrał głos referent p. Dawid Abrahamowicz i energicznie polemizując z p. Kosem, odpierał jego zarzuty.

W głosowaniu wniosek przejścia do porządku dziennego odrzucono i ogromną większością głosów uchwalono przystąpić natychmiast do rozprawy szczegółowej.

Do § 1 zabiera głos *contra* p. Schraffel.

Godzina 5 po południu — posiedzenie trwa dalej.

Szenererowcy wnieśli dziś kilka interpelacyj antiklerykalnych, cofnęli je jednak, gdy prezydent oświadczył, że zarządzi dla nich posiedzenie tajne.

Drogi wodne.

Wiedeń 10 maja. *Slavische Corresp.* donosi, że wczoraj przedpołudniem zebrali się członkowie komisyi parlamentarnej konserwatywnych wielkich właścicieli u prezydenta ministrów celem omówienia przedłożenia o drogach wodnych, przyczem wyczerpująco traktowano sprawę wpływu tego na finanse krajowe.

Wczoraj popołudniu zjawili się u prezydenta ministrów pp. Kaizl, Pacak, Stransky, Brzorad, Kaftan, Sheryl i Kramarz z odpowiedzią na nowe propozycye rządu w sprawie budowy dróg wodnych. Minister zajął wobec tego odpowiednie stanowisko, przyczem można było stwierdzić istotne zbliżenie się obu stron. Czescy posłowie z naciskiem akcentowali potrzebę daleko idących reform finansów krajowych.

Po tej konferencyi odbyło się wspólne posiedzenie komisyj parlamentarnych klubu czeskiego i konserwatywnych wielkich właścicieli.

Wiedeń 10 maja. *Deutsch nat. Corresp* donosi: Niemieccy przewodniczący klubów z wyjątkiem wszechniemców, zebrali się wczoraj po południu na konferencyę z prezydentem ministrów, na której przedłożono żądania Niemców co do przedłożenia o budowie dróg wodnych i jego uzupełnienia za pomocą akcyi regulacyi rzek w tym kierunku, żeby rocznie jako podwyższenie funduszu melioracyjnego przeznaczono $1^1/_2$ miliona koron na regulacyę rzek w krajach położonych na południe od Dunaju, a udziały krajów żeby ustanowione były odpowiednio do finansowych stosunków tych krajów.

Prezydent ministrów przyjął do wiadomości życzenia stronnictw niemieckich i zastrzegł sobie decyzyę co do tych życzeń, aż do porozumienia się z innymi stronnictwami.

Co do programu to zamierzono w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia odbywać posiedzenia a resztę tygodnia poświęcić naradom w komisyach. O ile tylko będzie możliwem ma komisya dla budowy dróg wodnych zakończyć swoje narady jeszcze przed Zielonymi świętami.

Komisye.

Wiedeń 10 maja. Dziś rozdzielono sprawozdanie komisyi kolejowej o przedłożeniu inwestycyjnem. Sprawozdanie to jest bardzo obszerne. Sprawozdanie zawiera także przegląd rozdziału prac i kwot, potrzebnych na budowy w poszczególnych krajach; następujący jest rozdział kwot: na Czechy przeszło 92 milionów koron, na Galicyę przeszło 72 milionów, na Dolną Austryę przeszło 42, na Istryę i Tryest przeszło 48, na Bukowinę 5 milionów i na Śląsk przeszło 4 miliony koron.

Sejm węgierski.

Budapeszt 10 maja. W sejmie węgierskim prezydent ministrów Szell przedłożył rządowy projekt reformy administracyi, poczem przystąpiono do wyboru delegacyi. P. Franc. Koszuth złożył oświadczenie, że stronnictwo jego nie weźmie w wyborach tych udziałów.

Rozruchy na Kaukazie.

Petersburg 10 maja. Jak donosi wychodząca w Tyflisie gazeta „Kaukaz", odbyły się tam 5 b. m. groźne rozruchy. Tłum złożony przeważnie z robotników, zgromadziwszy się na tak zwanym „placu żołnierskim" rozwinął czerwony sztandar a na wezwanie policyi do rozejścia się, odpowiedział atakiem na policyę Mimo, że policya po krótkiej bójce zdołała zabrać sztandar, bójka nie ustała, bo żołnierze i wielu obywateli wsparli demonstrantów. Upłynął jeszcze kwandrans, zanim policyi udało się oczyścić plac. Przy bójce między demostrantami a policyą wiele osób zostało rannych bądź to strzałami z rewolwerów, bądź pchnięciem sztyletu. Na miejscu wypadku przybył sam gubernator w otoczeniu żandarmów i kierował całą akcyą Aresztowano 41 osób, między temi pewnego studenta z uniwersytet: w Charkowie i 3 studentki wydalone po ostatnich zajściach z Petersburga.

Anglia i Transvaal.

Pretorya 10 maja. 500 Boerów napadło koło Vilioen na generała Beatsona. Anglicy zmusili nieprzyjaciół ogniem działowym do odwrotu. Boerowie stracili 5 zabitych. Pułkownik Grenfell zajął po zaciętej walce fort Klipdam i zabrał 15 Boerów do niewoli. 9 Boerow poległo.

Londyn 10 maja. Kitchener telegrafuje: 18 szwadronew wojsk tzw. „yeomanry" wraca do Anglii. — Stein i Dewet znajdują się obecnie w zachodniej stronie Transvaalu.

Różne.

Berlin 10 maja. Kanclerz hr. Bülow przedłożył wczoraj parlamentowi wniosek odroczenia parlamentu do d. 28 listopada br.

Berlin 10 maja. Dziś podpisany został traktat z Austro-Węgrami, ochraniający prawo własności dzieł sztuki, literatury i fotografii

Melbourne 10 maja. Otwarcie parlamentu związkowego przez księcia Kornwalii i Jork odbyło się dziś w obecności 12 000 osób. Książę odczytał przytem telegram króla Edwarda z serdecznem powitaniem nowego parlamentu. W uroczystości otwarcia uczestniczyło także wielu oficerów obcych okrętów wojennych.

Paryż 10 maja. Nowa pożyczka rosyjska wynosi 425 milionów franków. Br. Edmund Rotszyld wyjechał do Petersburga celem podpisania umowy.

Paryż 10 maja. Policya zabrała 18 milionów patronów karabinowych i rewolwerowych, które dostawcy państwowi Gaupillat i sp. przechowywali w piwnicy prywatnego domu.

Madryt 10 maja. W Barcelonie uwięziono wielu anarchistów, między nimi kilku z zagranicy. Sagasta spodziewa się rychłego przywrócenia spokoju. Strajkujący zajęli stanowisko nieprzejednanych.

Nowy Jork 10 maja. Dziennik „Globe" donosi, że rząd chiński zaproponował otwarcie nietylko Mandżuryi lecz całego państwa chińskiego dla handlu światowego, w tej nadziei, że mocarstwa ze względu na to obniżą żądaną od Chin sumę wynagrodzenia.

Moskwa 10 maja. Rosyjska ajencya telegraficzna donosi: Przybył do Moskwy minister oświaty Wannowski, zwiedzał uniwersytet i politechnikę. Wyraził profesorom uznanie z powodu panującego między nimi a studentami przyjaźnego stosunku. Do studentów uniwersytetu powiedział minister, że każdy uniwersytet będący ogniskiem pielęgnowania wiedzy jest wiecznym i z tego powodu nie może być zamkniętym. W politechnice odpowiedział na przemówienie studentów, że szkoła ta da studentom wszystkie środki do spokojnego ukończenia studyów. Minister wezwał wreszcie dyrektorów, aby przedłożyli ministerstwu memoryał z żądaniami i życzeniami tych instytucyj, które będą chętnie uwzględnione.

Londyn 10 maja. Izba gmin przyjęła rezolucyę lorda skarbu Hicks-beacha, podwyższającą listę cywilną króla z 476 na 543 tysięcy funtów szterl. rocznie.

Madryt 10 kwietnia. Ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się przygotowaniem projektu reformy konkordatu.

Z Barcelony telegrafują, że rozruchy w dniu wczorajszym były bardzo poważnej natury; dziś nieco uspokoiło się tak, że wojsko mogło powrócić do koszar. Połączenie telefoniczne z innemi miastami dotąd przerwane. W Linares i Walencyi przyszło również do rozruchów przeciw zakonnikom, których następnie z miejscowości tych wydalono.

Dział ekonomiczny.

— **Zjazd rolniczy**. Trzydniowy zjazd rolniczy odbędzie się w Krakowie dnia 21, 22 i 23 maja. Program jest następujący: Dnia 21 maja o godz. 10 rano walne zgromadzenie „Tow hodowców czerwonego bydła" w lokalu krakowskiego Tow. rolniczego ulica Basztowa 6. O godz. 11 rano otwarcie i poświęcenie zakładu sadowniczego „Tow. ogrodniczego w Krakowie" na Prądniku czerwonym. O godz. 4 popołudniu otwarcie konkursowej wystawy ogrodniczej, obesłanej przez kierowników szkół ludowych powiatu krakowskiego. Zwiedzanie wystawy sezonowej kwiatów ciętych w lokalu Tow. ogrodniczego przy ulicy Straszewskiego l. 22. O godz. 6 popołudniu walne zgromadzenie Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Referaty. Sprawozdanie i rozdanie nagród. (Collegium chemicum). Dnia 22 maja o 10 rano walne zgromadzenie krakowskiego Tow. rolniczego w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń O 11 rano zgromadzenie powiatowe delegatów kółek rolniczych (w sali rady powiatowej). O godzinie 3 popołudniu otwarcie wystawy trzody chlewnej w zakładzie kontumacyjnym O 5 popoł. dalszy ciąg walnego zgromadzenia krakowskiego Tow. rolniczego (obrady w sekcyach). Dnia 23 maja o godz. 9 rano dalszy ciąg obrad krakowskiego Tow. rolniczego. O 10 rano walne zgromadzenie Towarzystwa rybackiego w sali rady miejskiej.

Między sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym obrad Tow. rolniczego są następujące: Budowa kanałów wodnych w Galicyi (ref. prof. dr. Tadeusz Sikorski). Sprawa kredytu melioracyjnego (ref. p. Stefan Konopka). Obrady w sekcyach: Sekcya ogólna: Odnowienie traktatów handlowych (ref. prof. dr. Antoni Gorski, korref. dr. Adam Krzyżanowski). Izby rolnicze (ref. dr. Jan Hupka, korref. Karol Czecz). Organizacya zakupna i zbytu wytworów rolniczych (ref. Karol Czecz). Sekcya hodowlana: Zakaźne poronienie krow (ref. prof. dr. Julian Nowak). Wystawa trzody chlewnej (ref. prof. dr. Karol. Malsburg). Otwarcie granicy niemieckiej dla wywozu bydła (ref. Karol Czecz). Sekcya rolnicza: Wychodźtwo robotników rolnych i organizacya pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy. (ref. Aleksander Dąbski). Dostawa siana i owsa dla wojska (ref Edward Maurizio). System płytkiej orki Owsińskiej (ref Włodz. Sułczewski).

— **Ogólny Związek hodowców bydła** we Lwowie wszedł w rokowania z galicyjskim Bankiem dla handlu i przem. Chodzi o objęcie przez Bank targu na bydło na Prądniku białym. Bank objąłby targ ten na podstawie pełnomocnictwa ogólnego Związku hodowców.

— **Panika na giełdzie nowojorskiej.** Dnia 9 bm. na giełdzie nowojskiej panowała wielka panika. Natychmiast po otwarciu giełdy panowało już wielkie rozdrażnienie i wszyscy chcieli tylko sprzedawać. Powstał ogromny ruch, który się przemienił w panikę. Powodem paniki była walka między dwoma wielkiemi przedsiębiorstwami kolejowemi „Northern Pacific" a Morgana. Jedna firma chciała drugą w ten sposób przydusić do muru, że żądano, aby zakupione efekty zostały natychmiast rzeczywiście oddane, co było niemożliwem. Przy zamknięciu giełdy nastąpiło nieznaczne uspokojenie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 10 maja. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 12 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 698 50, węg. zakładu kredyt. 699·—, Anglobanku 281·—, Unionbanku 564·50, Banku dla krajów koronnych 420·25, Bankvereinu 488·—, Bodencreditu 937 —, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow 688·50, kolei południowej 95·—, tramwaju A. 264 50, B. 260 50, kolei Elbethal 509·—, kolei północnej —.—, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 469·50, Rima Muranya 500·—, praskiego towarz. żel. 1805, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 298·25, oblig. węg. indemniz. 92·60, renta majowa 98 60, austr. renta koronowa 97·50, węg. renta koronowa 93·10, 56 let. listy tow. kredyt. ziemski 91·50, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, $4^1/_2$-procent listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, $4^1/_2$-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 109·—, marki 117·50, ruble 253 75

— **Frankfurt** d. 10 maja. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 217·90, Kolej państwowa 142·90, Alpiny —·—, Disconto 190 50, Laura —·—.

Berlin d. 10 maja. Zamknięcie giełdy Banknoty austryackie 85·05 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·40. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 10 maja, Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·72. Ślązka 24·70.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 10 maja. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto gotowe na terminy 6·30 do 6 60. owies obroczny gotowy 0 — do 0 —, owies na terminy 0 — do 0·— jęczmień pastewny 5·50 do 6 —, jęczmień brow. 6 70 do 7·—, groch do gotowania 7·60, do 12·—, wyka 8·50, do 9·—, nasienie lniane — do —·—, nasienie konopne — — bób —·— do —·— bobik 6·50 do 6·70, hreczka 7 30 do 7 50, koniczyna czerwona galicyjska 45 - do 65 - biała 36 - do 70 —, tymotka 20 - do 26· szwedzka 60·— do 85·—, kukurudza stara 5·90 do 6 10 nowa —·— do —·— chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·60. groch pastewny 6·80 do 7 —, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·05 na terminy 16·— do 16 25. warranty —·— do

— **Wiedeń** d. 10 maja. Cukier (spokojnie) 24 80 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 40·40 do —·—.

Wiedeń dnia 10 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0 —, na czerwiec 7·91 do 7·92, na jesień 7·96 do 7·97, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7 84 do 7·86, na jesień 7·14 do 7·15 kukurudzę na maj-czerwiec 5·61 do 5·62, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·69 do 5·70, na wrzesień-październik 5·86 do 5·87, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·16 do 7·18, na jesień 6·— do 6·01, rzepak na sierpień-wrzesień 13·90 do 14·—, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: słabe.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 10 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na maj 0·— do 0 —, na maj 7·57 do 7·61, na październik 7 66 do 7 67, żyto na maj 7·50 do 7·60, na październik 6·75 do 6·76, owies na maj 6·68 do 6·70, na październik 5·62 do 5·63, kukurudza na maj 5·32 do 5 33, na lipiec 5·39 do 5·40, rzepak na sierpień 13·40 do 13 50.

Oferty na pszenicę dostateczne.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie słabe.
Stan powietrza: pięknie.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Piszczany

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po **złamaniach** i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w **ischias**.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct, drugi po 40 ct. **Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.** Stosowane kąpiele błotne lokalne z niezrównanym skutkiem. Prospekta rozsyła zarząd. **Okolica górzysta.**

Lekarz ordynujący: dr. Al. Teichmann
do 15 maja: Kraków, Rynek gł. — od 15 maja: Piszczany na Węgrzech.

Specyalista w chorobach ocznych
Dr. Leon Gruder
b. e. asystent, pierwszy operator i demonstrator na klinice ocznej radcy dworu prof. Fuchsa we Wiedniu ordynuje obecnie przy **ulicy Karola Ludwika 1 5.** od 10 do 12 przed południem i od pół do 4 do 5 po południu.

Osoba starsza, wdowa po literacie-dzienikarzu i bojowniku z 1863 roku, bez żadnego sposobu do życia, uprasza Wnych panów obywateli wiejskich o przytułek, za co mogłaby udzielać parę godzin dziennie konwersacyi w języku francuskim, lub też gry na fortepianie dla początkujących.—Łaskawe oferty pod adresem *Zofia Gołębierska* — Kraków ul. Szlak 53.

Otwarcie Ogrodu Pożnańskiego w hotelu francuskim plac Maryacki, co dnia bez względu na pogodę koncert Kapeli damskiej
„TEGETTHOFF". Kuchnia doborowa. — Znakomite trunki WYBORNE RAKI.
Polecając się łaskawym względom PT. Publiczności kreślę z Szacunkiem ***J. T. Nowakowski.***

F. KORNECKI i SP. WE LWOWIE Pasaż Hausmanna polecają
płócienka od **24** ct. meter.
perkale „ **27** „ „
wełnianki „ **30** „ „

Quäker Oats

(amerykański łuszczony owies) zawiera 16% tłuszczu i jest najlepszem odżywiającem pożywieniem.

„Quäker Oats" jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższym opustem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET
z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truflami 2 złr. W ślicznych terynkach
Dwór Łapszyn Brzeżany.

Folwark obejmujący przeszło 254 morgów ornej ziemi w jednym kawałku, oddalony 10 minut drogi od stacyi Mościska wraz z żywym i martwym inwentarzem i ze zasiewami, jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość we Lwowie ul. Sakramentek 5, u Eugenii Wajglowej.

Służący mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 lipca na ordynaryę, może też przyjąć posadę w sklepie we Lwowie. Adres: D. B. poste restante Horożanka.

Biuro NAUCZYCIELSKIE Mme Allement, ul. Lindego l. 5, I. p. poleca nauczycielkę bardzo wykształconą z dyplomem, muzyką, językiem francuskim i angielskim.

Branża kolei polnej.
Zdolny zastępca (korespondencya niemiecka, francuska albo angielska) w odpowiednich kołach interesantów dobrze obznajomiony dla Lwowa i większych okręgów, za dobrą prowizyę przez bardzo pewną firmę poszukiwany. Oferty pod: J O. 8593 an Rudolf Mosse, Berlin SW.

Dachówkę
ciągnięta I. kl.
znakomitej jakości
posiada w zapasie i poleca
Fabryka w Polance „Karol"
koło Krosna.
— Cenniki na żądanie. —

Parasolki
PARASOLKI kolorowe od 2·50.
PARASOLKI czarne od 2·50.
PARASOLKI koronkowe od 4·50.
PARASOLKI dziecinne od 2.
PARASOLKI fantazyjne od 5·50.
PARASOLKI deszczowe od 1·50.
Skład fabryczny, towar świeży, ceny fabryczne, wybór olbrzymi
Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki 8. (róg Hetmańskiej).

Jako moja specyalność od lat 38 polecam
znakomite
wyroby nożownicze
z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son." Henckelsa w Solingen i francuskie Noże stołowe srebrowe, kuchenne, elastyczne do mięsiw i zwykłe.
Scyzoryki. Nożyczki. Przytwy angielskie od złr. 1·50 do 3·— Arbenza z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. Maszynki do strzyżenia włosów dobre i tanie po złr. 3·50
poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Zakład fryzyerski
Edw. Grillmayera
przeniesiony obecnie
do Hotelu Żorża,
wspaniale urządzony, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumeryi, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas peruk, który jako fryzyer miejskiego teatru lwowskiego, mając sporo na składzie, wypożycza także teatrom amatorskim, prowincyonalnym. Ceny umiarkowane.

Inseraty
dla dzienników wiedeńskich
jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej
RUDOLF MOSSE
Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Dr. A. Jaruntowski, b. długoletni asystent zakładu dla chorych piersiowych Dr. Brehmera w Goerbersdorfie i asystent kliniki laryngologicznej prof. Dr. Jurasza w Heidelbergu, ordynuje, jak roku zeszłego, od 15 maja do końca września w REICHENHALLU (Bawarya) „VILLA EUGENIE", Kurstrasse 154/a.

Epilepsya.
Kto na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi, niech żąda o tem broszury. — Nabyć można bezpłatnie i franco: Schwanen-Apotheke, Frankfurt a/Main.

NOWOŚCI KSIĘGARNI
G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie

Wyspiański Stanisław, **Wesele**, dramat w 3 aktach koron 4.
Wyspiański Stanisław, **Legion**, 12 scen, korony 2.
Bloch Jan, **Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym,** 6 tomów koron 46.
Ostrowski Nałęcz Stanisław, **Pas rycerski**, powieść historyczna w 2 tomach, koron 5.20.
Koneczny Feliks dr., **Jan III i misya Passewina**, korony 2.
Smoliński Władysław, **Pisma historyczne**, t. II. kor. 8.
Bohowityn, **Słoneczniki**, powieść, kor. 4.80.
Górka ks. dr. **Życie św. Anieli Merici**, koron 6.
Leszczyński, Edward, **Poezye**, koron 2·60.
Mutermilch Michał, **Ironja**, nowele koron 2·60.
Pietrzycki Jan, **Poezye**, koron 2.
Bartoszewicz K., **Kwestyonaryusz małżeński**, koron 1·50.
Biernacki M., **Zasady muzyki**, koron 3·20
Karnat z Bardzkich Anna, **Kwiaty i kolce**, obraz sceniczny w 5 aktach, koron 1·80.
Krechowiecki Adam, **Fiat lux**, obraz historyczny z czasów Jadwigi i Jagiełły, koron 4.
Zdziechowski M., **Szkice literackie**, I. koron 5·20.
Askenazy Szymon, **Dwa stulecia XVIII i XIX**, część I., koron 9·60.
Konopnicka M., **Italia**, poezye z portretem autorki, koron 2·60.
Sawicki Stella Jan dr., **Czerstwa starość** czyli jak zachować zdrowie do późnego wieku, koron 2.
Przybyszewski Stanisław, **Nad morzem**, wydanie 2-gie przejrzane przez autora, koron 3.
Tarnowski St., **Józef Szujski**, jako poeta, koron 3·20.
Nowiński J., **Sienkiewicz**, korony 4.
Staff Leop. **Sny o potędze**, poezye koron 2·60.
Krosset, **Sługa Chrystusowy**, rozmyślania, koron 2·60.
Ayram, **Zwierzenia**, (album do wpisywania zwierzeń) oprawne koron 3.

L. Lusera plaster dla turystów.
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.
GŁÓWNY SKŁAD:
L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling.
Żądać trzeba **Lusera** plaster dla turystów po 60 ct.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Do nabycia w aptekach we Lwowie A. Ehrbara, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; w Tarnopolu L. Fleischman, J. Krzyżanowski; w Czortkowie L. Noss; w Jaśle R. Palch; w Kołomyi L. E. Stenzl; w Przemyślu W. Mańkowski; w Rzeszowie A. Karpiński; w Samborze J. Lepiankiewicz; w Czerniowcach Grabowicz i Herold 7115

LUBIEŃ
kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.
Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących kuracyi wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacyą. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. 2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu. Dojazd: Fiakier z Gródka do Lubienia 3 km, wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 h. Na żądanie przesyła dyrekcya prospekta franco.
Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30% taniej.
7259 Lekarz zakładu Dr. Władysław Kruszyński.

FARBEN FABRIKEN
vorm.
FRIEDR. BAYER & Co.
Elberfeld. 7274
SOMATOZA
rozpuszczalne białko mięsne
zawiera pożywne części (białko i sole) proszek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych
środków odżywczych i wzmacniających
dla dzieci osłabionych, chorych na krzywicę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, piersi, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią
Somatozy żelazistej
dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy polecona.
Somatoza żelazista zawiera 2% żelaza w organicznym związku
Samotoza pobudza nadzwyczajny apetyt.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Spa. Sezon letni. **Spa.**
Spa Spa Spa
w pobliżu niem. granicy, linia Kolonii, Brukseli, Paryża. Letnia rezydencya belg. królowej. Kuracya kąpielowa i picie wody, są nadzwyczaj skuteczne dla bezkrwistych i chorych na blednicę.
Kasyno w Spa otwarte jest przez cały rok.
Rozrywki te same co w Monte Carlo.
wydaje rocznie na teatra sporty i festyny milion franków koncerta, sztuki, wyścigi wszelkiego rodzaju.
Prospektów proszę zażądać od sekretaryatu kasyna w Spa (Belgia).

Publiczne oświadczenie!
Ażeby uniknąć nieprzyjemnych wydalań naszych współpracowników malarskich i aby dalej dać im zatrudnienie, podpisany art. Zakład portretów postanowił na krótki czas aż do odwołania zrzec się wszelkich korzyści i zysków. — Dostarczamy zatem
Portret naturalnej wielkości
(popiersie)
tylko za 7 złr. 50 ct.
wraz z wspaniałą, elegancką ramą w stylu barocco, którego najmniejsza wartość przedstawia 30 złr.
Kto więc pragnie mieć swój własny portret, lub swojej żony, albo dzieci, rodziców, rodzeństwa lub nawet już nieżyjących krewnych, albo przyjaciół swoich, zechce odnośną fotografię w jakiejkolwiek pozie, nadesłać, a otrzyma w przeciągu 14 dni portret, który będzie dla niego najwyższą niespodzianką i którym będzie zachwycony.
Skrzynka do portretu jest liczoną w cenie kosztów własnych. Zamówienia z załączeniem fotografii, która nieuszkodzoną zostanie zwróconą wraz z portretem, za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Za znakomite artystyczne wykończenie i wierność podobieństwa ręczy się. Setki listów z uznaniem i podziękowaniem są do przejrzenia, które każdemu na życzenie franco przesłane być mogą.
Artystyczny Zakład portretów „KOSMOS"
Wien, VI., Mariahilferstrasse 116.

PIGUŁKI BLANCARD'A
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutkują w Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole i a zyt. etc.)
DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARYŻ.
We Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha i Sp. i Wiewiórskiego. — W Krakowie w aptekach: PP. Wiśniewskiego i Redyka

Obwieszczenie.
Niniejszem otwiera się XXII. król. węg.
Państwową Loteryę Dobroczynności
której czysty dochód użytym zostanie na mocy Najw. rozporządzenia Jego Ces.-Kr. Apostolskiej Mości na użyteczne i dobroczynne cele.
Wygrane oznaczone ogółem na 7691, wynoszą wedle następującego rozkładu gry 365.000 koron, mianowicie:

1	główna wygrana	150.000	koron	10	wygranych po	1000	koron
1	„ „	50.000	„	20	„ „	500	„
1	„ „	20.000	„	50	„ „	100	„
1	„ „	10.000	„	100	„ „	50	„
2	wygrane po	5.000	„	1000	„ „	20	„
5	„ „	2.000	„	6500	„ „	10	„

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 28 czerwca 1901 r.
Każdy los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia: w dyrekcyi dochodów loteryjnych w Budapeszcie (IX. Csepelrakpart, w zabudowaniu urzędu cłowego) za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym, we wszystkich urzędach pocztowych, podatkowych, cłowych, salinarnych, na wszystkich stacyach kolejowych, trafikach i kantorach, oraz we wszystkich kolekturach loteryjnych.
Budapeszt, 2 stycznia 1901.
7309 Król. węg. Dyrekcya dochodów loteryjnych.

Na kawałek cukru wziąść w razie potrzeby 20—40 kropli
A. Thierry'ego balsamu
zaopatrzonego w zieloną markę ochronną zakonnicy i z wyciśnięciem na kapsli zamykającej: Allein echt. — Oddajemy temu balsamowi pierwszeństwo ponieważ nietylko wewnętrznie ale i zewnętrznie oddaje w wielu wypadkach bardzo dobroczynne usługi. Pocztą franco 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 4 kor. Flaszki na próbę z przepisem i spisem składów na całej kuli ziemskiej rozsyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 h. aptekarz A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Należy się wystrzegać imitacyi i uważać na zieloną markę ochronną zakonnicy zaregistr. we wszystkich państwach. 3

Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKOW
szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

MAGAZYN MÓD
SEIDLER I KARPINSKIEJ
Lwów plac Kapitulny l. 7.
polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe deposits)
Za opłatą 25 do 25 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	8·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Samboru i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kõresmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1 45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3 14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5 35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5 50	z Krakowa
„	5 40	z Czerniowiec, Istkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7 36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9 41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kõresmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
„	7·40	z Tarnopola i Brodów „ „
pospieszn	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów „
osobowy	5·00	z „ „ „ Kopyczyniec „
„	10·02	z „ „ „ „ „ „

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego
pospiesz.	12·45	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·25	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Drohobycza od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec. Husiat. Grzym. Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7 52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa Odessy „ „
osobowy	7·32	„ Tarnopola „ „
„	11·32	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Grzymałowa „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.